

Sygn. akt II K 669/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 czerwca 2017 r.

Sąd Rejonowy w Legionowie w II Wydziale Karnym w składzie: Przewodniczący: S.S.R. Grzegorz Woźniak

Protokolant: Arleta Agata

przy udziale Prokurator Edyty Ulatowskiej - Stojak i oskarżyciela posiłkowego Z. P. (1)

po rozpoznaniu na rozprawie dnia 8.05. i 26.06.2017 r.

sprawy przeciwko

1) K. P. urodz. (...)

w N.

syna G. i G. z d. W.

2) P. C. urodz. (...) w N.

syna A. i J. z d. A.

2) A. G. (1) urodz. (...)

w M.

syna B. i G. z d. P.

oskarżonych o to, że: w dniu 10 listopada 2014 r. ok. godz. 12.00 w L. w mieszkaniu przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu na zasadzie podziału ról, dokonali rozboju na osobie Z. P. (1), w ten sposób, że po wcześniejszym wejściu do mieszkania przez A. G. (1), który sprawdził, czy nikogo poza pokrzywdzonym nie ma w środku, K. P. i P. C. weszli do tego mieszkania i doprowadzili siedzącego na wózku inwalidzkim Z. P. (1) do stanu bezbronności w ten sposób, że K. P. przytrzymał Z. P. (1) za ręce oraz używał wobec niego przemocy w postaci podduszania go rękami, podczas gdy P. C. użył w stosunku do pokrzywdzonego gazu pieprzowego i zabrał w celu laptop nieustalonej marki o wartości 2.500 zł,

tj. wobec P. C. i A. G. (1) o popełnienie przestępstwa z art. 280 § 1 k.k.,

a nadto K. P. spowodował u Z. P. (1) obrażenia ciała w postaci podbiegnięcia krwawego w okolicy oka prawego i policzka lewego, otarcie naskórka grzbietu nosa oraz powierzchowny uraz przedramienia prawego, które naruszyły czynności narządów ciała pokrzywdzonego na czas poniżej 7 dni, przy czym zarzucanego czynu dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne,

tj. wobec K. P. o popełnienie przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

orzeka

I. Uznaje oskarżonego K. P. za winnego popełnienia zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu, stanowiącego przestępstwo z art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., przy czym stosuje wobec niego nadzwyczajne złagodzenie kary zgodnie z art. 60 § 3 k.k. i za to na mocy art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., przy zastosowaniu art. 60 § 6 pkt 3 k.k. wymierza mu karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności.

II. Uznaje oskarżonego P. C. za winnego popełnienia zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu, stanowiącego przestępstwo z art. 280 § 1 k.k. i za to na mocy powołanego przypisu wymierza mu karę 2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności.

III. Uznaje oskarżonego A. G. (1) za winnego popełnienia zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu, stanowiącego przestępstwo z art. 280 § 1 k.k. i za to na mocy powołanego przypisu wymierza mu karę 2 (dwóch) lat i 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności.

IV. Na mocy art. 63 § 1 k.k. na poczet kary wymierzonej oskarżonemu P. C. w punkcie II wyroku zalicza okres pozbawienia go wolności od dnia 06.06.2016 r., godz. 06:00 do dnia 10.08.2016 r., godz. 10:40.

V. Na mocy art. 46 § 1 k.k. zobowiązuje oskarżonych do solidarnego naprawienia szkody na rzecz oskarżyciela posiłkowego Z. P. (1) w kwocie 2.500 (dwóch tysięcy pięćset) złotych.

VI. Na podstawie art. 619 § 1 k.p.k. oraz art. 29 ust. 1 Ustawy o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej (...) kwotę 619 (sześćset dziewiętnaście) złotych i 92 (dziewięćdziesiąt dwa) grosze tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną z urzędu.

VII. Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 Ustawy o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonych z obowiązku zwrotu kosztów sądowych i przejmuje je na rzecz Skarbu Państwa.

Sygn. akt II K 669/16

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 26 czerwca 2017 r.

Sąd, na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego podczas rozprawy głównej, ustalił następujący stan faktyczny:

W bliżej nieustalonym dniu listopada 2014 r. oskarżony P. C. udał się na wizytę lekarską do lekarza Z. P. (1), który prowadził indywidualny gabinet leczniczy w swoim mieszkaniu w L. przy ul. (...). Oskarżony spostrzegł, że lekarz ten był osobą w podeszłym wieku (faktycznie miał wówczas 86 lat), poruszał się na wózku inwalidzkim i przebywał w gabinecie sam. Postanowił dokonać kradzieży mienia z jego mieszkania, stwierdził że kradzieży można by dokonać poprzez użycie przemocy wobec pokrzywdzonego. Oskarżony P. C. zadzwonił do oskarżonego K. P. i powiadomił go o swym pomysle. Oskarżony K. P. zgodził się na udział w rozboju, stwierdził, że należałoby dokonać go jeszcze z jedną osobą, która sprawdziłaby czy w mieszkaniu pokrzywdzonego nie było postronnych osób. P. C. zgodził się, K. P. wtajemniczył w planowanie rozboju oskarżonego A. G. (1). A. G. (1) zgodził się. Sprawcy, opierając się na rozpoznaniu miejsca zamieszkania i pracy dokonane przez oskarżonego P. C., ustalili między sobą plan działania. W dniu 10 listopada 2014 r. około godziny 12-tej oskarżeni P. C., K. P. i A. G. (1) przyjechali pod mieszkanie pokrzywdzonego. A. G. (1) poszedł do gabinetu lekarskiego, spotkał tam lekarza Z. P. (1), powiedział mu, że był chory. Lekarz przystąpił do wypełniania karty choroby, poprosił oskarżonego o podanie danych osobowych, oskarżony podał fikcyjne imię i nazwisko, nie znał pełnego numeru PESEL. Pokrzywdzony stwierdził, że pełny numer PESEL jest konieczny do wypełnienia historii choroby, oskarżony stwierdził, że zostawił dokumenty w samochodzie i wkrótce je przyniesie. W mieszkaniu pokrzywdzonego przebywała wówczas B. R., która pomagała mu w prowadzeniu przychodni.

Dowód:

- częściowo zeznania Z. P. (1) (k.5-7,82v-83,306-307),
- zeznania B. R. (k.14v-15),
- wyjaśnienia oskarżonego K. P. (k.93-95,165,196,305v-306).

A. G. (1) wrócił do samochodu, gdzie oczekiwali K. P. i P. C.. Oskarżeni ustalili, że poczekają aż kobieta przebywająca w mieszkaniu pokrzywdzonego wyjdzie. Wkrótce B. R. faktycznie wyszła. Oskarżeni dokonali między sobą podział ról, a mianowicie oskarżeni P. C. i K. P. mieli wtargnąć do mieszkania pokrzywdzonego, P. C. miał go obezwładnić gazem pieprzowym, K. P. miał go przytrzymać i uniemożliwić krzyczenie, P. C. miał przeszukać jego mieszkanie i zabrać wartościowe rzeczy, natomiast A. G. (1) miał obserwować blok, w którym mieszkał pokrzywdzony i ostrzec oskarżonych gdyby kobieta, która wyszła z jego mieszkania wracała lub ewentualnie na miejsce przyjechała Policja. K. P. i P. C. weszli do mieszkania pokrzywdzonego, P. C. psknął gazem w twarz pokrzywdzonego, ten nie mógł się bronić, oskarżony K. P. przytrzymywał go za szyję i mówił do niego, by nie krzyczał. Pokrzywdzony chciał się wyrwać, oskarżony K. P. szarpał go i ścisnął za szyję. Oskarżony P. C. przeszukiwał mieszkanie pokrzywdzonego, znalazł między innymi sejf z klawiaturą numeryczną. Oskarżeni żądali od pokrzywdzonego podania kodu do sejfu, ale ten odmówił. Oskarżony P. C. znalazł laptopa nieustalonej marki, oskarżeni postanowili uciec z mieszkania pokrzywdzonego, zabierając ze sobą laptopa pokrzywdzonego. Oskarżony K. P. zrzucił z wózka inwalidzkiego pokrzywdzonego, oskarżeni uciekli z jego mieszkania.

Dowód:

- częściowo zeznania Z. P. (1) (k.5-7,82v-83,306-307),
- zeznania B. R. (k.14v-15),
- wyjaśnienia oskarżonego K. P. (k.93-95,165,196,305v-306),
- protokoły oględzin (k.13,16-19),
- dokumentacja fotograficzna (k.52-54).

Pokrzywdzony na skutek przytrzymywania i szarpania się z oskarżonym K. P. doznał obrażeń ciała w postaci podbiegnięcia krwawego w okolicy oka prawego i policzka lewego, otarcie naskórka grzbietu nosa i powierzchownego urazu przedramienia prawego. Obrażenia te stanowiły naruszenie czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni.

Dowód:

- częściowo zeznania Z. P. (1) (k.5-7,82v-83,306-307),
- wyjaśnienia oskarżonego K. P. (k.93-95,165,196,305v-306),
- karta czynności ratunkowych (k.8),
- opinia lekarska (k.23),
- dokumentacja fotograficzna (k.52).

Przed zdarzeniem oskarżony K. P. był pięciokrotnie karany sędownie za przestępstwa przeciwko mieniu. Oskarżony odbywał kary łączne 2 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności i 4 lat pozbawienia wolności, orzeczonych wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego dla Warszawy Śródmieścia z dnia 20 stycznia 2010 r., sygn. akt V K 328/09. Oskarżony

odbywał kary m.in. w okresie od dnia 13.07.2010 r. do dnia 21.11.2013 r. W dniu 21.11.2013 r. został warunkowo przedterminowo zwolniony z reszty kary.

Dowód:

- dane o karalności (k.264),
- odpis wyroku (k.143-144),
- obliczenie kary (k.142).

Oskarżony K. P. podczas pierwszego przesłuchania ujawnił osoby współdziałające z nim i faktyczny przebieg zdarzenia. Oskarżony K. P. konsekwentnie wskazywał na role poszczególnych oskarżonych w popełnionym przestępstwie.

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego K. P. (k.93-95,165,196,305v-306).

Oskarżony K. P. podczas pierwszego przesłuchania przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia (k.93-94). Na tablicach poglądowych wskazał pozostałych oskarżonych (zdjęcia z k.79 i 80). Dokonał rozboju w L. wspólnie z A. G. (1) i P. C. w dniu 10 listopada 2014 r. P. C. zadzwonił do niego kilka dni przed dokonaniem tego rozboju, stwierdził, że był w L. u lekarza, którego można było okraść. Obserwował jego mieszkanie i wskazał, że można dokonać rozboju na tym lekarzu. Zaproponował, by zaangażować w ten plan trzeciego uczestnika, P. się zgodził, pojechał do A. G. (1), powiedział mu o planie dokonania rozboju, ten się zgodził wziąć w nim udział. Uzgodnili między sobą plan działania i przystąpili do jego realizacji. A. G. (1) poszedł do gabinetu, miał sprawdzić czy nie było w nim postronnych osób. Po chwili wrócił do samochodu, poszli z P. C. do gabinetu lekarskiego, a A. G. (1) oczekiwał na nich w samochodzie. P. potraktował pokrzywdzonego gazem. Trzymał tego człowieka, żeby nie krzychał, trochę go podduszał, nie chciał mu zrobić krzywdy, chciał tylko, żeby nie krzychał. P. przeszukiwał mieszkanie pokrzywdzonego. W kuchni był sejf, ale pokrzywdzony nie podał hasła do niego. P. zabrał z tego mieszkania laptop, jakiś zegarek i lecarskie odznaczenia pamiątkowe. Odwieźli A. G. (1) do pracy, obejrzeni medale, stwierdzili że były bezwartościowe i je wyrzucili. Laptopa chcieli sprzedać Ł. M., ale nie chciał go kupić, zabrał go P.. W trakcie konfrontacji z A. G. (1) (k.164v) podtrzymał swoje wcześniejsze wyjaśnienia, stwierdził, że konfrontowany z nim mężczyzna to (...), który brał udział w rozboju na Z. P. (1). Podczas kolejnego przesłuchania (k. 186) przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, podtrzymał wcześniejsze wyjaśnienia, stwierdził, że nie ma niczego do dodania. W trakcie rozprawy przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, odmówił złożenia wyjaśnień, odmówił odpowiedzi na pytania (k.305v).

Wyjaśnienia oskarżonego K. P. są wiarygodne, gdyż są zasadniczo konsekwentne, rzeczowe i logiczne oraz znajdują potwierdzenie w wiarygodnej części zeznań Z. P. (1) (k.5-7,82v-83,306-307). Należy zwrócić uwagę, że oskarżony wskazał przede wszystkim na własny udział w sprawie, przedstawił okoliczności zdarzenia dla siebie bardzo niekorzystne, jak stosowanie brutalnej przemocy wobec niepełnosprawnego pokrzywdzonego, który podczas zdarzenia miał 86 lat. Oskarżony nie wiedział, że pokrzywdzony go nie rozpoznał (k.123-124,122). Zapewne gdyby oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu sprawa zakończyłaby się wobec niego umorzeniem. Jedynym powodem, dla którego oskarżony przyznał się do popełnienia czynu było tylko to, że oskarżeni faktycznie go dokonali.

Oskarżony P. C. podczas pierwszego przesłuchania nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia (k.112-113). Stwierdził, że znał K. P., dwa razy widział go na oczy, w 2014 r. wynajmował mieszkanie w L. na ul. (...) był kolegą P. K., wtedy poznał K. P.. K. podwoził go ponadto do lekarza Z. P. (1), było to w 2014 r., miesiąca nie pamięta, było zimno. Leczył się u tego lekarza, K. chciał uzyskać zwolnienie lekarskie, pojechali razem pod blok Z. P. (1), wskazał mu gdzie jest mieszkanie Z. P. (1), K. poszedł sam, on został w samochodzie. K. wrócił po chwili, stwierdził, że nie miał numeru NIP i pieniędzy, odwiózł go do mieszkania, więcej się nie widzieli. Zna A. G. (1), widział się z nim około pół roku temu, wie że też chodził do tego lekarza. Odnośnie zarzucanego mu rozboju nic

nie wiedział, stwierdził że nie miał z nim nic wspólnego. Nie chodził pod mieszkanie pokrzywdzonego, by rozpoznać kto tam wchodzi i wychodzi. Nie miał konfliktów z K. P.. Nie posiadał gazu pieprzowego. Podczas posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania (k.128) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił złożenia wyjaśnień. Oskarżony P. C. nie stawiał się na rozprawę i Sąd odczytał jego wcześniejsze wyjaśnienia.

Wyjaśnienia te nie zasługują na wiarę, gdyż są sprzeczne z wyjaśnieniami K. P.. Wyjaśnienia oskarżonego prowadzą do zaprzeczenia wyjaśnieniom oskarżonego K. P., że dokonali wspólnie napadu rozbójniczego. K. P. nie miał żadnego konfliktu z P. C., niezrozumiałym byłoby gdyby K. P. akurat tego wskazał na uczestnika rozbójcu.

Oskarżony A. G. (1) podczas pierwszego przesłuchania nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia (k. 157-158). Stwierdził, że P. C. zna, bo jest on szwagrem jego brata R. G.. Widywał go, gdy przyjeżdżał w odwiedziny do brata mieszkającego w L. przy ul. (...). Konkubina P. C. była siostrą konkubiny jego brata, stąd się poznali. Stwierdził, że nie pamięta czy robili coś wspólnie w dniu 10 listopada 2014 r. Na pewno nie brał udziału w rozbójcu, nazwisko Z. P. (1) nic mu nie mówi. Był zapisany do przychodni lekarskiej w L. na ul. (...).

Podczas konfrontacji z oskarżonym A. G. (1) (k. 164v) wyjaśnił, że osoba z nim skonfrontowana to K. P., widział go około 5 razy. Poznał go jak przyjeżdżał do znajomego, który dawał mu prace dorywcze, w tym u K., ponadto pomagał mu podwieszać sufit w jego domu. Stwierdził, że nie dokonał żadnego rozbójcu z K. P.. Oskarżony A. G. (1) nie stawiał się na rozprawę i Sąd odczytał jego wcześniejsze wyjaśnienia.

Wyjaśnienia te nie zasługują na wiarę, gdyż są sprzeczne z wyjaśnieniami K. P.. Wyjaśnienia oskarżonego prowadzą do zaprzeczenia wyjaśnieniom oskarżonego K. P., że dokonali wspólnie rozbójcu na Z. P. (1). K. P. nie miał żadnego konfliktu z współoskarżonym, niezrozumiałym byłoby gdyby akurat tego wskazał na uczestnika rozbójcu.

Oskarżyciel posiłkowy Z. P. (1) zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.5-7), iż prowadzi gabinet medyczny w swym mieszkaniu w L. przy ul. (...), jest niepełnosprawny, gdyż brakuje mu jednej nogi, porusza się na wózku inwalidzkim. Mieszka sam, przychodzi do niego współpracownica B. R.. W dniu 10 listopada 2014 r. przyszedł do niego nieznanemu mu mężczyzna i stwierdził że był chory. Poprosił go o dane osobowe, by wypisać kartę choroby, mężczyzna ten podał imię i nazwisko, lecz nie pamiętał numeru PESEL, zatem poszedł do samochodu po dokumenty, stwierdził, że wkrótce wróci. B. R. wyszła z jego mieszkania, mężczyzna który był u niego wcześniej wszedł do jego mieszkania, prysnął mu w twarz gazem, złapał go za szyję i zaczął przyduszać. Wyrwał mu się, a on go ścisnął za szyję, trwało to około 10-15 minut. W trakcie szarpaniny zobaczył, że inny mężczyzna przeszukiwał szafki. W wyniku szarpaniny spadł z wózka inwalidzkiego, sprawcy wyszli z jego mieszkania, nie wie czy coś zabrali z jego mieszkania. Sprawcy zobaczyli jego sejf, chcieli od niego wskazania gdzie były klucze, nie wydał ich. Doznał zasinień na przedramionach i dłoniach, otarcia naskórka na policzku lewym, twarzy i nosie. Po pewnym czasie wróciła B. R., pomogła mu się podnieść, wezwał telefonicznie Policję.

Podczas kolejnego przesłuchania stwierdził (k.82v-83), że po sprawdzeniu mieszkania okazało się, że sprawcy zabrali jego laptop. Nie pamiętał jakiej marki był ten laptop, był warty 2.500 złotych. Nie zginęły mu medale, które trzymał oprawione w gablocie. Podczas rozprawy zeznał (k.306-307), iż w godzinach przedpołudniowych przyszedł do niego mężczyzna, który podawał się za pacjenta. Poprosił go o dane, tj. imię i nazwisko. Osoba ta nie pamiętała numeru PESEL. Mężczyzna ten po chwili wrócił się i zastosował wobec niego gaz pieprzowy, ale miał na sobie okulary. Sprawca zaczął go trzymać za głowę i za szyję, bronił się, nie chciał stracić przytomności. Widział, że ktoś przeszukuje jego mieszkanie. Był pokrwawiony, ponieważ się bronił, następnie zwalono go z fotela na ziemię, aby się nie pozbierał i oni szybko wyszli z domu. W kuchni ma zamontowaną skrzyneczkę, która wygląda jak sejf. Jeden ze sprawców kręcił się przy tej skrzyneczce, ale im powiedział, że pieniądze trzyma w Banku. Nie odzyskał skradzionego laptopa, zażądał naprawienia szkody.

Podczas okazania zdjęć osób typowanych jako sprawców tego czynu i podejrzanych, a następnie oskarżonych, stwierdził:

- wskazał na D. A., jako podobnego do sprawcy, który przyszedł po poradę lekarską, a później go trzymał, wskazał, że nie był pewny rozpoznania (k.33-34, zdjęcia z k.30),

- wskazał na osobę przybraną, mimo że było mu okazane zdjęcie oskarżonego K. P. (k.123-124,122). Stwierdził jednak, że nie był pewny swego wskazania,

- podczas okazania mu oskarżonego A. G. (1), w grupie trzech innych mężczyzn, nie rozpoznał osoby, która brała udział w rozboju na nim (k.162-163),

Zeznania oskarżyciela posiłkowego zasługują na wiarę w części, w której podał, że dokonano na nim rozboju, w czasie rozboju w jego mieszkaniu było dwóch sprawców, został brutalnie potraktowany, doznał lekkich obrażeń ciała i sprawcy zabrali z jego mieszkania laptop. Ta część zeznań oskarżyciela posiłkowego jest bowiem logiczna i rzeczowa, zgodna z kartą czynności lekarskich (k.8), protokołem oględzin (k.13,16-19), opinią lekarską (k.23) oraz dokumentacją fotograficzną z k.51,53-54. Nie zasługuje na wiarę ta część zeznań oskarżyciela posiłkowego, w której podał, że mężczyzna, który go dusił i przytrzymywał był wcześniej w jego mieszkaniu, chciał by go zbadać, a następnie wyszedł po dokumenty. Ta część zeznań pokrzywdzonego jest bowiem sprzeczna z wyjaśnieniami K. P.. Należy zwrócić uwagę, że pokrzywdzony miał złe warunki obserwacyjne, gdyż zdarzenie rozgrywało się szybko i dynamicznie, pokrzywdzony był zdenerwowany, a ponadto jak wskazał pokrzywdzony na początku zdarzenia sprawcy psiknęli mu w oczy gazem, część pozostałości tego gazu z pewnością rozmazywała uczestników zdarzenia. Ponadto K. P. starał się by pokrzywdzony nie miał dobrych warunków obserwacji uczestników zajścia, a tym samym by ich ewentualnie nie rozpoznał.

B. R. zeznała (k.14v-15), iż pomaga doktorowi Z. P. (2), przyszła do niego w dniu 10 listopada 2014 r. około godziny 10.30. Około godziny 11.00 przyszedł jakiś mężczyzna, stwierdził, że na wizytę lekarską, wpuściła go do mieszkania lekarza. Nie obserwowała go i na pewno by go nie rozpoznała. Mężczyzna ten po chwili wyszedł, miał iść po dokumenty, zamknęła za nim drzwi na klamkę. Po kilku minutach wyszła z domu. Wróciła po około godzinie, Z. P. (1) leżał na podłodze w kuchni, był przytomny, ale zakrwawiony. Nie stwierdziła, by coś zginęło z mieszkania pokrzywdzonego.

Podczas okazania zdjęć (z k. 30) stwierdziła, że nie była w stanie rozpoznać sprawcy, gdyż widziała go tylko przez chwilę, zapamiętała tylko, że miał niebieską kurtkę.

Zeznania te zasługują na wiarę, gdyż znajdują potwierdzenie w wyjaśnieniach K. P. i wiarygodnej części zeznań oskarżyciela posiłkowego. Z zeznań tych wynika jedynie, że nieustalony mężczyzna, którego świadek nie potrafiła rozpoznać wszedł do gabinetu lekarza Z. P. (1), wyszedł po dokumenty, a po około godzinie stwierdziła, że ktoś napadł na pokrzywdzonego.

D. A. zeznał (k.39v), iż mieszka w L. przy ul. (...), wie gdzie znajduje się ulica (...) w L., ale nie był tam w dniu 10 listopada 2014 r., nie był w tym czasie chory, nie odwiedzał lekarzy. Chodzi w niebieskiej kurtce, nie posiada gazu pieprzowego. Zaprzeczył by miał dokonać napadu na lekarza.

Zeznania te nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż świadek ten nie miał żadnych wiadomości w sprawie i nie brał udziału w zdarzeniu.

E. K. zeznała (k.117-118), iż zna Z. P. (1) od około 40 lat, w dniu rozboju na nim widziała jakiegoś mężczyznę stojącego na klatce schodowej, spytała go co robi, on odpowiedział, że czeka na wizytę lekarską. Po okazaniu zdjęć z k. 79 i 80 stwierdziła, że okazani jej mężczyźni nie byli tymi, którzy wówczas stali na klatce schodowej. Nie widziała nikogo na tej klatce kilka dni przed rozbojem. W dniu rozboju nie słyszała niczego podejrzanego. Podczas okazania wizerunku osób (k.119-120) nie rozpoznała żadnej osoby.

Zeznania te nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż świadek nie miała żadnych przydatnych do rozstrzygnięcia sprawy wiadomości.

Świadek Ł. M. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.174v), że zna K. P. zna od 2004 r., miał przez niego problemy, bo po dokonaniu rozboju dał mu jakiś worek z rzeczami z tego czynu. Dostał karę w zawieszeniu, ale składa apelację. Nazwisko P. C. nic mu nie mówi. Nie było takiej sytuacji, że K. P. i P. C. lub inny kolega K. przywiózł mu laptopa. Nic nie wie na temat rozboju dokonanego przez K. P. wraz z kolegami. Podczas rozprawy zeznał (k.339-340), iż nie przypomina sobie żadnej sytuacji z udziałem oskarżonych. Stwierdził, że zna oskarżonego K. P., nie zna natomiast oskarżonego P. C.. K. P. nie jest jego znajomym, kiedyś narobił mu kłopotów, w tamtej sprawie K. P. pomógł go. Sprawa ta miała miejsce 2 lata temu i zakończyła się wyrokiem skazującym, który uprawomocnił się. Nie przypomina sobie, żeby była taka sytuacja, że kiedyś K. P. proponował mu nabycie jakiś rzeczy pochodzących z kradzieży. Nikt nie proponował mu również do nabycia laptopa.

Sąd nie dał wiary zeznaniom tego świadka, gdyż są sprzeczne z wyjaśnieniami oskarżonego K. P.. K. P. nie miał konfliktów z tym świadkiem, co mogłoby skłonić go do złożenia fałszywych zeznań. To świadek uważał, że K. P. przysporzył mu kłopotów, gdyż ujawnił jego rolę we wcześniejszym przestępstwie. W żaden sposób nie mogło to skłonić K. P. do złożenia kolejnych niekorzystnych dla świadka wyjaśnień. Raczej logicznie rozumując, powinien z powodu wcześniejszego wskazania na niego i uwikłania go w przestępstwo nie wplątywać go w kolejne przestępstwo.

Z opinii biegłego z dziedziny genetyki k.58-63 wynika tylko, że dostarczony do badań materiał dowodowy nie nadaje się do badań porównawczych.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w postaci dokumentów wymienionych na k. 340 sporządzony został przez powołane do tego osoby, poszczególne dokumenty były sporządzone obiektywnie i nie zachodzą wątpliwości odnośnie ich autentyczności, nie były kwestionowane przez strony. Uwzględniając powyższe, dokumenty te stały się podstawą ustaleń faktycznych w sprawie.

Ustalony stan faktyczny stanowi spójną, logicznie uzasadnioną całość, poszczególne wiarygodne dowody wzajemnie uzupełniają się i potwierdzają. Na podstawie tego stanu faktycznego wina i okoliczności popełnienia przypisanego oskarżonym czynu nie mogą budzić wątpliwości.

Sąd zważył, co następuje:

Oskarżeni P. C., K. P. i A. G. (1) postanowili dokonać napadu rabunkowego na lekarza Z. P. (1). Liczyli przy tym, że pokrzywdzony ze względu na podeszły wiek i widoczną niepełnosprawność oraz poruszanie się na wózku inwalidzkim nie będzie stawiał oporu, a także spodziewali się zabrać z jego mieszkania pieniądze lub inne wartościowe rzeczy. Ustalili między sobą plan działania, polegający na tym, że A. G. (1) miał wejść do jego mieszkania, podać się za osobę potrzebującą porady lekarskiej, a faktycznie miał sprawdzić czy w mieszkaniu tym nie było postronnych osób. A. G. (1) przystąpił do realizacji planu, wszedł do gabinetu Z. P. (1), stwierdził że był chory. Doktor, zgodnie z procedurą udzielania porad medycznych, przystąpił do wypisania historii choroby, poprosił rzekomego pacjenta o dane osobowe. A. G. (1) podał fałszywe dane, nie potrafił podać numeru PESEL, stwierdził że zapomniał dokumentów i pójdzie po nie do samochodu. Oskarżony A. G. (1) widział w gabinecie pokrzywdzonego B. R., powiedział o tym współnikom. Oskarżeni poczekali aż B. R. wyjdzie z mieszkania pokrzywdzonego, do środka udali się K. P. i P. C., a A. G. (1) oczekiwał przed blokiem pokrzywdzonego w samochodzie, miał ostrzec współników w razie gdyby do mieszkania pokrzywdzonego zbliżały się inne osoby. P. C. i K. P. wykorzystali przeświadczenie Z. P. (1), że wkrótce miał wrócić pacjent, który zapomniał zabrać dokumentów na wizytę, oskarżeni swobodnie weszli do jego mieszkania. Następnie oskarżony P. C. użył wobec pokrzywdzonego gazu pieprzowego, obezwładniając go i pozbawiając możliwości obronnych. K. P. przytrzymał pokrzywdzonego za ręce i szyję, uniemożliwiając mu krzyczenie i wezwanie pomocy. Oskarżony P. C. w tym czasie przeszukiwał mieszkanie pokrzywdzonego w poszukiwaniu znacznych ilości gotówki, którą spodziewali się zrabować. Ostatecznie łupem oskarżonych padł laptop o wartości 2.500 złotych. Niewątpliwie użycie gazu pieprzowego przez P. C. i siły fizycznej przez K. P. wobec pokrzywdzonego przewyższało jego możliwości obronne. Ponadto trzeci sprawca, czyli A. G. (1) zabezpieczał ich działanie i zapewnił przeprowadzenie rozboju w warunkach chroniących ich przed dostrzeżeniem przez inne osoby. Nie może zatem budzić wątpliwości, że oskarżeni dopuścili się wspólnie czynu określonego w art. 280 § 1 k.k.

Niewątpliwie tylko K. P. używał przemocy fizycznej wobec pokrzywdzonego i tylko przez jego działanie doznał on obrażeń ciała w postaci podbiegnięcia krwawego w okolicy oka prawego i policzka lewego, otarcie naskórka grzbietu nosa i powierzchownego urazu przedramienia prawego (karta czynności ratunkowych - k.8, opinia lekarska - k.23. Jego czyn należy zatem uzupełnić o spowodowanie lekkich obrażeń ciała w rozumieniu art. 157 § 2 k.k. i przyjąć, że działał w warunkach zbiegu przepisów określonym w art. 11 § 2 k.k.

Przed zdarzeniem oskarżony K. P. był pięciokrotnie karany sędownie za przestępstwa przeciwko mieniu. Oskarżony odbywał kary łączne 2 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności i 4 lat pozbawienia wolności, orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu

Rejonowego dla (...) z dnia 20 stycznia 2010 r., sygn. akt V K 328/09 (dane o karalności - k.264, odpis wyroku - k.143-144). Oskarżony odbywał tą karę m.in. w okresie od dnia 13.07.2010 r. do dnia 21.11.2013 r. W dniu 21.11.2013 r. został warunkowo przedterminowo zwolniony z reszty kary (por. obliczenie kary z k.142).

Nie może zatem budzić wątpliwości, że dopuścił się przestępstwa rozboju w warunkach określonej w art. 64 § 1 k.k.

Oskarżony K. P. podczas pierwszego przesłuchania przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, ujawnił wszystkie istotne okoliczności sprawy, swój udział w niej oraz wskazał z kim współdziałał i jaki był udział innych osób (k.93-95). Wyjaśnienia te oskarżony podtrzymał podczas kolejnych przesłuchań (k.165,196,305v-306). Oskarżony zasługuje zatem na dobrodziejstwo nadzwyczajnego złagodzenia kary określonego w art. 60 § 3 k.k.

Stopień społecznej szkodliwości rozboju na Z. P. (1), którego dopuścili się oskarżeni był znaczny, gdyż oskarżeni około południa dopuścili się brutalnego napadu na niepełnosprawnego pokrzywdzonego, nie liczyli się przy tym z jego wiekiem, pozycją społeczną, ani tym, że mogli wejść do jego mieszkania, bo chciał udzielić porady lekarskiej rzekomo choremu A. G. (1). Należy zwrócić uwagę, że założone działanie oskarżonych polegające na uniemożliwianiu pokrzywdzonemu wzywania pomocy, poprzez ściskanie go za szyję mogło zakończyć się tragicznie, gdyby K. P. przesadził z siłą. Do tragicznego skutku zdarzenia mogło dojść tym bardziej łatwo, że zdarzenie tylko w założeniu miało polegać na racjonalnym użyciu siły adekwatnej do założonego celu, czyli uniemożliwienia pokrzywdzonemu wezwania pomocy. W realnych warunkach zdarzenia, przy zdenerwowaniu i oporze stawianym przez pokrzywdzonego łatwo mogło dojść do zbyt silnego ściśnięcia krtani pokrzywdzonego, a uwzględniając jego wiek mogło to doprowadzić do jego śmierci. Stopień winy oskarżonego P. C. jest wysoki, gdyż to on zainicjował zdarzenie, do udziału w nim zachęcił oskarżonego K. P. i przystał na udział A. G. (1) oraz użył gazu pieprzowego wobec pokrzywdzonego. Wysoki jest również stopień winy przypisany oskarżonemu K. P., gdyż to on przytrzymał pokrzywdzonego, spowodował u niego ww. obrażenia ciała i przewrócił go z wózka inwalidzkiego. Stopień winy przypisany oskarżonemu A. G. (2) był znaczny, ale odpowiednio niższy niż wobec pozostałych oskarżonych, gdyż nie brał on bezpośredniego udziału w użyciu przemocy wobec pokrzywdzonego.

Oskarżony K. P. ma 31 lat, jest żonaty, ma na utrzymaniu jedno dziecko w wieku 2 lat, zdobył wykształcenie zawodowe i zawód stolarza, na wolności pracował dorywczo i zarabiał do 2.000 złotych miesięcznie (oświadczenie z k.93), był 9 razy karany, w tym 5 razy za przestępstwa podobne (k.264).

Oskarżony P. C. ma prawie 34 lat, jest kawalerem, ma na utrzymaniu syna w wieku lat 5, zdobył wykształcenie zawodowe, pracuje jako lakierni i zarabia około 1.800 zł miesięcznie (oświadczenie z k.268), był jeden raz karany, za rodzajowo podobne przestępstwa (k.260).

Oskarżony A. G. (1) ma 35 lat, jest kawalerem, ma na utrzymaniu, zdobył wykształcenie zawodowe, pracuje dorywczo i zarabia około 2.300 zł miesięcznie (oświadczenie z k.157), był dwa razy karany, za rodzajowo inne przestępstwa (k.262).

Kara powinna przekonać oskarżonego i ogół społeczeństwa, że popełnianie przestępstw nie jest opłacalne i zamiast spodziewanych korzyści przynosi dolegliwości i ewentualnie konieczność naprawienia wyrządzonej szkody. Celem

kary jest również kształtowanie w społeczeństwie szacunku dla norm prawnych i słusznym interesów innych osób oraz wskazywanie, że reguły współżycia społecznego wykluczają dopuszczalność dokonywania zaboru mienia innych osób.

Biorąc pod uwagę powyżej wymienione okoliczności wymiaru kary Sąd uznał, że karami adekwatnymi do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu oraz zdolnymi spełnić swe cele prewencji indywidualnej i generalnej powinny być kary:

- 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, wobec oskarżonego P. C.,

- 2 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności, wobec oskarżonego A. G. (1).

Zgodnie z treścią art. 60 § 6 pkt 3 k.k. przy nadzwyczajnym złagodzeniu kary orzeka się karę grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności, poniżej dolnej granicy kary. Uwzględniając poprzednią karalność oskarżonego i jego inspiratorską rolę w przestępstwie oraz użytą wobec pokrzywdzonego przemoc, Sąd uznał, że kara 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności będzie karą adekwatną, sprawiedliwą i spełniającą wszystkie wymogi kary.

Oskarżeni dokonali kradzieży mienia i słusznym jest, by naprawili szkodę, co powinno przekonać ich do przestrzegania porządku prawnego w przyszłości.

Oskarżeni mają odbywać kary pozbawienia wolności, a nie posiadają majątku ani stałej pracy. Wskazuje to jednoznacznie, że nie będą mogli zwrócić poniesionych na rozpoznanie sprawy kosztów, wobec czego Sąd na podstawie przepisów powołanych w punkcie VII wyroku, zwolnił ich z tego obowiązku.